№ 63. Środa, dnia 26 Lipca (8 Sierpnia) 1900 roku. Rok XVII.



# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.



**Upraszamy szanownych prenumeratorów naszych, duchowieństwo wiejskie, obywateli ziemskich, nauczycieli ludowych, w ogóle osoby na wsi zamieszkałe, a pismu naszemu życzliwe o łaskawe dostarczanie nam wiadomości o spodziewanych urodzajach i rozpoczętych żniwach. Każdą nadesłaną do redakcji wiadomość zużytkujemy niezwłocznie i serdecznie za nią wdzięczni będziemy.**

## Radom i Okolice.

**Na budowę kościoła.** Urzędnicy sekcji radomskiej dróg bitych za m. lipiec—rub. 3; W-ny Wolski—rub. 1; Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. lipiec—rb. 8 kop. 39. Robotnicy z fabryki p. Freulicha—rub. 10 kop. 40.

**Na pogorzelców skaryszewskich.** W-na Lewicka z Regowa za bilet na koncert w Policznie—rub. 3.

**Dla niezamożnych uczni.** Złożono w naszej redakcji mundur, szynel zimowy i baszłyk dla ucznia klas niższych gimnazjum.

**Podwyższenie opłaty wpisowej.** Ministerjum oświaty pozwoliło zwiększyć opłatę wpisową w tutejszem gimnazjum żeńskiem z 40 do 45 rub., a w klasie wstępnej z 20 do 25 rub.

**Wystawa.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, że znana i odznaczona złotemi medalami chlewnia zarodowa z majątku p. Antoniego Budnego—Bychawa w lubelskiem ma nadesłać do Radomia na czas jarmarku i wystawy koni znaczny transport wyborowych okazów.

**Teatr ludowy.** W niedzielę ubiegłą odbyło się przedstawienie urządzone staraniem radomskiego komitetu trzeźwości, na którem amatorzy pod kierunkiem p. Grodeckiego odegrali dwuaktową sztukę J. Korzeniowskiego ze śpiewami i tańcami „Okrężne“. Przedstawienie poszło zupełnie gładko, pewne braki, nieuniknione zresztą na pierwszem przedstawieniu, zatrą się zapewne na następnych. Widzowie darzyli amatorów zasłużonemi oklaskami.

**Z cechów.** Na urzędzie starszego cechu szewckiego radomskiego na r. 1900—1902 zatwierdzony został p. Leopold Dutkowski, na urzędzie zaś podstarszego—p. Walenty Czarnecki.

**Ostrożnie z benzyną.** Nieostrożne obchodzenie się z benzyną znów spowodowało smutny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć z poparzenia. W ubiegłą sobotę Marjanna Jędrzejewska, służąca u jeometry p. J. Stefanowicza, zamieszkałego w domu p. Pinko przy ul. Spacerowej, gotowała w rądlu zaprawę do podłóg—wosk z benzyną. Nagle benzyna buchnęła płomieniem; Jędrzejewska, straciwszy przytomność, wylała zawartość rądla na siebie i uległa ciężkim bardzo poparzeniom. Nieprzytomną z bólu, w stanie beznadziejnym, odwieziono natychmiast do szpitala św. Kaźmierza, gdzie Jędrzejewska w poniedziałek życie zakończyła.

**Skutki pijaństwa.** N Marjackiem, koło domu p. Binkowskiego, niedaleko szpitala Starozakonnych, znaleziono d. 4 b. m. ciężko poranionego 24-ro letniego mularza, mieszkańca m. Radomia, Mikołaja Matusiewicza. Matusiewicz, nadużywszy w piątek ubiegły trunków, nie powrócił zupełnie do domu i dopiero na drugi dzień znaleziono go pod płotem nieprzytomnego z ranami na całem ciele i z wyłupionem okiem—poranionego odwieziono do szpitala św. Kaźmierza. Kto poranił Matusiewicza—niewiadomo, wykaże to zapewne energicznie prowadzone śledztwo.

**Zgon.** Zmarł ś. p. Jan Peutz, obywatel m. Radomia, w wieku lat 93.

**Pobór.** Podczas tegorocznego poboru z Królestwa Polskiego zostanie wziętych 25209 rekrutów; gub. radomska, według rozkładu, winna dostarczyć 2309 zaciężnych.

**Czy to uchodzi?** W jednem z większych majątków między Radomiem a Szydłowcem na pastwisku przeznaczonem dla bydła służby dworskiej od dwóch przeszło tygodni niema już wcale trawy i krowy parobków pozbawione są zupełnie paszy. Pan administrator majątku od dwóch już tygodni przeszło obiecuje przyjechać na pastwisko i sprawdzić rzecz całą na miejscu—tymczasem nieprzyjeżdża, a krowy chudną coraz bardziej i mleka nie dają—dzieci więc parobków przymierają głodem, wiadomo bowiem czem jest krowa dla ludu naszego...

W obec takiego postępowania ze służbą dworską nie należy się dziwić, że ludność wiejska woli pracować w zakładach przemysłowych, gdzie jej regularnie płacą lub udawać się na roboty polne za granicę, gdzie pracodawcy ściśle przestrzegają warunków umowy.

**Sandomierz.** (Kor. „Gaz. Rad.“). Dnia 3-go b.m. w sali miejscowego ratusza na zasadzie okólnika p. Jenerał-Gubernatora dopełniono wyboru radnych honorowych magistratu. Dziesięciu wyborców powołało na tą godność z grona obywateli miejskich pp.: dr. Felicjana Samborskiego i Józefa Zielińskiego, a jako zastępców Cyprjana Strużyńskiego i Józefa Nowickiego.

Postulatom okólnika p. Jenerał-Gubernatora stało się zadość i pod tym względem, że na ważnym doradczym i kontrolującym posterunku administracyjnym stanęli ludzie inteligientni, obywatele o dobro miasta dbali i niezależni zarówno stanowiskiem społecznem jak i przekonaniami, dla których wybór współobywateli będzie nie czczym honorem, lecz bodźcem do działalności dobro i rozwój miasta mającej nacelu.

Składając szczere życzenia pierwszym od lat 33-ch radnym honorowym miasta Sandomierza, uwadze ich i pieczy powierzamy z ufnością żywotne sprawy naszego starego grodu.

*Gryf.*

**Z pod Kozienic.** (Kor. „Gaz. Rad.“). Pragnę się z czytelnikami „Gaz. Rad.“ podzielić wiadomością o rezultacie prób robionych przezemnie w ciągu dwóch ostatnich lat z nasionami. Chciałbym przedewszystkiem podziękować Spółce rolnej radomskiej za przysłane mi w zeszłym roku żyto, chociaż otrzymałem je późno i zasiałem dopiero 13-go października; jednocześnie zasiałem jeden zagon swem dawnem nasieniem, na wiosnę musiałem to ostatnie zaorać, a żyto otrzymane od Spółki rolnej radomskiej t. zw. „Zelan-

(4

## Krótki rys historyczny miasta STASZOWA.

(Dalszy ciąg.)

W 1895 roku wewnątrz kościoła wybuchł pożar, który wyrządził znaczne straty, spaliły się bowiem ołtarze, organy i dużo aparatów kościelnych, skutkiem czego odprawianie nabożeństwa zostało chwilowo wstrzymane. Staraniem i pracą ówczesnego rektora ks. Wojciechowskiego, kościół został gruntownie odrestaurowany, sprawiono nowe organy i część aparatów kościelnych, postawiono prowizoryczny ołtarz i po dokonanej ponownie w 1896 roku konsekracji, zaczęto odprawiać nabożeństwo. Od 1898 roku rektorem kościoła jest ks. Seweryn Bielski, który w dalszym ciągu godnie prowadzi dzieło swego poprzednika, starając się usilnie o upiększenie świątyni. W roku zeszłym cały kościół został wewnątrz odmalowany w stylu renesansowym; w nawie głównej na suficie namalowano obraz Trójcy Świętej, w prezbiterjum firmament niebieski ze złoconemi gwiazdami, a na łuku, oddzielającym nawę od prezbiterjum, umieszczono napis: „*Veni Sancte Spiritus et emitte coelitas lucis Tuae radium.*“

W roku bieżącym postawiono nowy wielki ołtarz w stylu renesansowym, jasny ze złoconemi filarami. Tabernaculum w nim jest złocone na czterech filarach ze złoconą kopułą. W ołtarzu pomieszczono obraz N. Marji Panny Nieustającej Pomocy, zakupiony i sprowadzony ze składek tutejszych parafian; na zasuwie obraz Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Po obydwóch stronach prezbiterjum małe stale rzeźbione. W bocznym lewym ołtarzu św. Józef (dar sukcesorów ks. Kijanki), w prawym śś. Kryspin i Kryspianin (patroni cechu szewckiego).

W kościele znajduje się tylko jeden nagrobek z czarnego marmuru z następującym napisem „S. p. ks. Józefa Kijanki K. S. T. Officjała Jeneralnego Dyecezji Sandomierskiej i Dziekana Kapituły proboszcza parafji Szewna ur. 15 kwiet 1843 r. w Staszowie, zasnął w Panu d. 10 marca 1898 r. w Szewny gub. Radomskiej. Poświęca rodzina. *Requiescat in pace*“. Najdawniejszym zabytkiem, pozostałym prawdopodobnie po pierwszym drewnianym kościołku, jest modlitwa do Pana Jezusa, napisana na blasze, zawieszonej na ścianie przy wejściu do kościoła u strony południowej; modlitwa powyższa pochodzi z 1693 roku.

Zakrystja mała kwadratowa długości 6 łokci, szerokości 7 łokci z podłogą drewnianą, o jednem małem oknie okratowanem; pod zakrystją znajduje się grób sklepiony, do którego wejście z cmentarza od zachodu zamurowane. W zakrystji portret wspomnianego wyżej Antoniego Łobaczewskiego w mundurze.

Na cmentarzu, okalającym kościół, krzyż żelazny z napisem: „Przyjmij Boże tę ofiarę Marjanna z Rogozińskich Tomczyk roku 1867“. Parafja staszowska, do której oprócz miasta należy sześć wsi i osada fabryczna Rytwiany, w 1886 r. liczyła 4222 parafian, obecnie zaś przeszło 5300. Staszów rządził się prawem magdeburskiem i posiadał swego landwójta; najdawniejsza księga landwójtowska przechowała się od roku 1613.

Rozwój przemysłu i rzemiosł w Staszowie, podobnie jak w innych miastach, przypada na wiek XVII; liczny napływ rzemieślników zagranicznych przyczynia się do wzrostu miasta, powstają w tej epoce cechy rzemieślnicze, którym ówcześni właściciele dóbr staszowskich nadają rozmaite przywileje lub też zatwierdzają takowe. Najstarszym cechem staszowskim, jest cech sukienniczy, mający ustawę z 1559 roku, zatwierdzoną przez Jana na Tęczynie, wojewodę krakowskiego w 1637 r., a powtórnie przez Łukasza z Buina Opalińskiego w 1648 r. Cech krawców i kuśmierzy ustanawia w 1621 r. Jan hr. na Tęczynie, zatwierdzają zaś w 1738 r. August ks. Czartoryski i jego małżonka Zofja z Sieniawskich.

Cech rzeźnicki ma ustawę na mocy przywileju Jana hr. na Tęczynie, zatwierdzoną przez tychże Czartoryskich. Cech szewcki ustanawia w 1615 roku Stanisław Opaliński, podkomorzy poznański, zaś August ks. Czartoryski w 1739 r. podtwierdza. W 1635 r. Jan hr. na Tęczynie z Buina Opaliński ustanawia cech połączony, a Stanisław Opaliński, starosta gżowski, w 1670 r. cech garncarzy.

W epoce przedrozbiorowej, kiedy wszystkie miasta znajdowały się w opłakanym stanie, a wśród panów i szlachty, celem poprawienia bytu miast, pojawił się popęd do zakładania fabryk i sprowadzania rzemieślników zagranicznych, August ks. Czartoryski, wojewoda ruski zakłada przed rokiem 1780 w Staszowie fabrykę sukna; fabryka ta podupadła w czasie posiadania jej przez ks. Lubomirskich, lecz w 1788 roku liczyła jeszcze 12 fabrykantów i wyrabiała rocznie 600 postawów w gatunkach od 4 do 6 zł. pol. za łokieć w różnych kolorach. Były tutaj jeszcze fabryki płótna, powozów, garbarnie i broni, a w tej ostatniej wyrabiano słynne swojego czasu szable zwane staszówki. (d. n.)

*J. Luboński.*

dzkie" i „Petkuskie" ślicznie wyrosło w słomę, kłosy i ziarno,chociaż okwitło przy bardzo niesprzyjających warunkach. Prócz tego sprowadziłem z Warszawy ze składu p. Wasilewskiego 3 gatunki żyta: zelandzkie, petkus i probsteinskie. Po sprzęcie okazało się, że każdy gatunek wydał przeciętnie trzy razy tyle plonu. co żyto zwyczajne, które oddawna zasiewałem. Jęczmień, sprowadzony z tego składu tak zw. „Chevalier" i „Hanna" dwurzędowy wyrósł w słomę na półtora łokcia; „Chevalier" wykłosił się o tydzień później i później dojrzewa. Z żyta świętojańskiego, zasianego w końcu czerwca r. z. z mieszanką z wyki i gorczycy białej otrzymałem pokos na jesień, a teraz dało ono plon bardzo dobry. Z owsa kanadyjskiego Heinego i ze szwedzkiego lepiej udał się ten ostatni, jest on jednak nieco późniejszy.

Bardzo dobrze udaje się u nas sporek olbrzymi; siać go można jeszcze teraz w podoranem ściernisku, tylko nasienie należy kupować pewne. To jest najgorzej, że u nas nie można dostać dobrych gatunków nasion zbóż i traw, a z Warszawy sprowadzać małemi ilościami drogo bardzo kosztuje, namówić zaś kogo bądź, aby wspólnie z nim większe ilości sprowadzać—bardzo trudno. Bardzo byłoby pożądanem, aby Spółka rolna radomska zechciała dla nas mało-rolnych gospodarzy odstępować mniejsze partje nasion. Kociołki, w sierpniu 1900 r.

*Ignacy Kobus.*

**Z Ś-to Krzyzkiego.** (Kor. „Gaz. Rad."). Co wiosna słychać o zamierzonych wycieczkach w Ś-to Krzyzkie, potem wszystko wędrowne ptactwo odlatuje daleko, mając ułatwioną komunikację, dokładne informacje i pewność, że o wygodę przybyszów starają się ci, którzy gości zapraszają. A szkoda, że pod tym względem tak leniwo się ruszamy; trzeba jakichś wyjątkowych okoliczności, żeby się z pięknym, uroczym zakątkiem naszej okolicy zapoznać i z przykrością powtórzyć: „cudze chwalicie, a swego nie znacie". Jakkolwiek góry Ś-to Krzyzkie w różnych kierunkach przebywałem, do Cisowa wsi kościelnej, położonej na stoku góry przy trakcie z Daleszyc do Rakowa dojechać nie mogłem, zawsze mnie straszono drogą nie do przebycia. Wreszcie wypadło na nic nie zważać i tam się dostać.

Jechałem z Łagowa na Bardo, Ociesęki. Ostatnia ta wieś przed 30-u jeszcze laty otoczona była lasami, prawdziwe tu były knieje, dziś dwór zniknął, przestrzeń rozparcelowana, góry, ogołocone z drzew, prawdziwie nazwać można łysemi... gleba długiej i umiejętnej wymaga uprawy, krętemi drożynami dostajemy się w lasy rządowe, gościniec szeroki okopany, jedziemy powoli, gdyż piasek i kamienie nie pozwalają pospieszyć. Nareszcie wyjeżdżamy na terytorjum Cisowa... Proszę sobie wyobrazić przestrzeń ze 3 wiorst długości od 1 do 2-ch szerokości, na łagodnym stoku góry; do kościołka najwyżej umieszczonego, trzeba się piąć prawdziwie. W dole od kościołka widać dworek, dwa stawy, cmentarzyk i kilkanaście chat pod ścianą lasów. Lasy te zwarte, iglaste, na około całą przestrzeń okalają i zamykają, od reszty świata odcinając. Jak tu cicho, spokojnie, jak wspaniale z wysokości przedstawiają się te wyniosłe drzewa, na których wierzchołki patrząc, widzimy jakby drugą polanę, tam het z niebem się stykającą.

Cisów to dawna osada należąca do parafji Daleszyce i dziś do kieleckiego powiatu się zalicza. Za czasów Długosza trzymał ją Jan Oleski hr. Grzymała, tu podobno mieszkał sławny ze swych pamiętników Pasek. Zbytnia odległość od kościoła skłoniła Andrzeja Załuskiego biskupa krak. do wystawienia domu Bożego. Budowa z kamienia stanęła w r.1758, Wojciech Górski biskup kielecki konsekrował ten kościołek 1816 r. pod wezwaniem Ś-go Wojciecha. Parafja liczy 1030 dusz.

Nietylko tu zacisznie, ale i przyjemnie byłoby zażyć odpoczynku, świeżem, balsamicznem odetchnąć powietrzem. Ludność miejscowa mało się zna na tem i nawet drogi do kościoła nie urządzi, ale też i z tej góry potrzebowałaby światłej rady i zachęty.

Nazwa Cisowa wyprowadza się od gatunku drzewa z rodziny szyszkowatych, plemienia cisowatych, o kwiatach odzielno-płciowych. Cis zwyczajny (Tuxus baccata) u nas dawniej w lasach dość pospolity, dziś bardzo rzadki, częstszy w Europie połud.-umiarkowanej dochodzi do wysokości 40 st, żyje do 500 lat, rośnie bardzo wolno. Drewno jego czerwonawe, bardzo twarde i trwałe. Łatwo się jednak przyjmuje, z tego wnosimy iż jeden egzemplarz przesadzony, odrazu się z nowem umieszczeniem pogodził. Można więc to co do rzadkość należy rozpowszechniać; zasługuje na to drzewo które tak długo żyje. *F.*

**Wąchock.** (Kor. „Gaz. Rad."). W gminie Wielka-Wieś,wsi Marcinków, pow. iłżeckiego, z soboty na niedzielę, t. j. z 4 na 5 sierpnia podczas nawałnicy i burzy piorun około godziny 2—3 w nocy uderzył w stodołę w której spał w jednem zapolu Jan Sobocha, w drugiem Stanisław Sobocha i Jan Chmolowski.—Piorun uderzył w zapole, gdzie spał Jan Sobocha i zabił go na miejscu. Stodoła spłonęła—Stanisław Sobocha i Jan Chmolowski wyszli cało. *Kwaś.*

**Wierzbnik.** (Kor. „Gaz. Rad."). Dnia 4 b. m. o godzinie 10-ej wieczorem mieliśmy w Wierzbniku grzmoty i błyskawice. Piorun uderzył w mieszkanie Jana Sarny, lecz tak szczęśliwie, że wpadł kominem, obleciał po ścianach, obsypał wszystek tynk z ścian, poczem tym samym kominem powędrował w świat, nie wyrządzając nikomu żadnej krzywdy—tylko żona Sarny zemdlała z przestrachu, docucono ją jednak bardzo prędko.

Podnoszono już parę razy sprawę doprowadzenia do porządku szosy kolejowej od stacji do drogi Michałowskiej—wszystko jednak napróżno. W kałuży cuchnącej wody i w rowach, przepełnionych nieczystościami, z których wydziela się wstrętna i zaraźliwa woń, roją się przeróżne bakterje chorobotwórcze. Czyżby zarząd kolejowy zapomniał już o tej szosie?

Szosa skarbowa pod Michałowem, szczególniej na 9-ej wiorście od Wąchocka do Brodów od jesieni już znajduje się w nader opłakanym stanie i nikt jakoś nie myśli o reperacji jej, gdyż ani jednej pryzmy żwiru niema na tej wiorście. Litość bierze patrzeć jak męczą się konie przewożące ciężary ze Starachowic do Michałowa i do stacji kolejowej w Wierzbniku... *As...*

**Z Klimontowa.** (Kor. „Gaz. Rad."). W dniu 30 lipca r. b. o godzinie 3-ej po południu przeciągała burza przez naszą okolicę, z deszczem ulewnym, grzmotami i piorunami, szczęściem, że bez gradu; to też w zbożach dopiero w połowie pożętych nie zrządziła wiele szkód, za to drogi nasze ucierpiały znacznie. We wsi Witowicach, gminie Górki piorun zabił chłopca i parę koni włościańskich, a we wsi Złota, gminie Samborzec, cztery stodoły włościańskie spaliły się od pioruna. *K.*

**Straż ogniowa ochotnicza w Opocznie.** W tych dniach zatwierdzony został skład zarządu straży ogniowej ochotniczej w Opocznie. Na prezesa rady został wybrany i zatwierdzony p. Władysław Lange, właściciel fabryki; na członków rady—pp. dr. Romuald Suffczyński, Zygmunt Olszewski i Cyprjan Januszewski, na kandydatów na członków rady—pp. dr. Józef Zarębski, dr. Feliks Zbrożek i inż. Jan Wołkowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Franciszek Korytko, Edward Gradowski i Wacław Kisielewski; jako kandydaci do komisji rewizyjnej: pp. Antoni Lewicki. Eiebler i Wincenty Nowak. Naczelnikiem straży jest p. Karol Kunkiel, pomocnikiem jego p. Henryk Kunkiel, rekwizytorem p. Roch Żelazny.

**Z Sandomierza** otrzymujemy wiadomość o nagłym przyborze Wisły. Przybór wody wynosi przeszło 6 stóp.

**Z poczty.** P. Naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego lubelskiego prosi nas o zaznaczenie, że po zamknięciu z d. 28 z. m. stacji pocztowej konnej w Szydłowcu poczta zwyczajna raz na dobę z Szydłowca do oddziału pocztowego w Skarżysku i w kierunku odwrotnym przewożoną bywa końmi przedsiębiorcy p. Wincentego Palmowskiego zamieszkałego w Szydłowcu. Poczta ta bywa wyprawiana z Szydłowca o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi zaś ze Skarżyska do Szydłowca o godz. 9 rano.

## Wiadomości urzędowe i informacje.

**Monety złote.** „Praw. Wiest." zamieszcza nowe przepisy o przyjmowaniu przez kasy skarbowe monet złotych zarówno dawnego stempla z r. 1885, jako też nowego z r. 1897. Według tych przepisów nowe monety złote, chociażby nie posiadały prawem przepisanej wagi (byle tylko bez oznak umyślnego zmniejszenia przez oberżnięcie lub w inny sposób), kasy skarbowe obowiązane przyjmować po cenie nominalnej. Monety nadpsute przyjmują się na wagę złota, z potrącaniem na koszta przetopienia po kop. 5 za każdą dolę wagi. Gdyby strona interesowana nie chciała przyjąć tej ceny za monety nadpsute, to te zwracają się przez kasy, lecz przecięte.

## Z Kraju.

**S. p. Maurycy Mitte.** D. 3-go b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Maurycy Mitte, dyrektor szkoły technicznej warszawskiej średniej. Zmarły po ukończeniu wydziału matematycznego w Szkole Głównej wstąpił na służbę do zarządu komunikacji lądowych i wodnych w Warszawie, po niejakim zaś czasie zapisał się do instytutu górniczego w Petersburgu. Jako inżynier górniczy czas jakiś odbywał studja na kopalniach uralskich i kaukazkich, poczem w r. 1875 został profesorem instytutu górniczego, gdzie był prawdziwym opiekunem i dobrodziejem wszystkich niezamożnych studentów.

Opuściwszy po 20-stu latach instytut, ś. p. Mitte został powołany na stanowisko dyrektora zakładanej właśnie wtedy w Warszawie szkoły technicznej; na stanowisku tem przetrwał lat 5, jednając sobie szczere uznanie towarzyszów pracy i uczącej się młodzieży.

Ś. p. Mitte pozostawia po sobie pamięć człowieka zacnego i pracowitego.

**Piszą do nas z Kielc:** W dniu dzisiejszym został poświęcony przez ks. Kanonika Oraczewskiego, nowo-otworzony hotel „Bristol". Hotel wybudował p. Rafał Piwowarski przy ulicy Konstantego i urządził go z wielkim komfortem. *K.*

## NA DOBIE.

Znane są powszechnie zasługi położone na niwie ogrodnictwa krajowego przez p.Edmunda Jankowskiego, obecnego wice-prezesa Tow. ogrodniczego w Warszawie. Nie ograniczają się one jednak na tem tylko, gdyż p. Jankowski zabiera często głos w sprawach upiększenia i udogodnienia urządzeń miejskich i obchodzą go również sprawy dziatwy, której radby przysporzyć zdrowia i sił do ciężkich warunków życiowych, jakie są udziałem wszystkich, co muszą w mieście życie całe przepędzać.

P. Jankowski w № 207 „*Kurjera Warszawskiego*" w artykule pod tytułem „Z górki na pazurki" pisze, że jeżeli Warszawa, posiadając mnóstwo urządzeń dla dorosłych mieszkańców, domaga się o coraz nowe, to słusznem jest by jednocześnie pamiętała i o potrzebach dzieci—tych małych pociech naszych i miała na względzie tak dzieci rodziców zamożniejszych, jak i ubogich. Dla tych ostatnich istnieją kolonje letnie, nie są one jednak w możności zadość uczynić potrzebie istotnej, gdyż nie mogą, jak dotąd przynajmniej, zapewnić wszystkim ubogim dzieciom pobytu na świeżem powietrzu, a gdyby nawet doszły do tego stanu rozkwitu wyjątkowego, to i tak jeszcze mogą go zapewnić na czas stosunkowo krótki, bo zaledwie parotygodniowy.

Dla dzieci mniejszych potrzebne są koniecznie odpowiednie ogrody i place. Warszawa nie posiada ich dotąd.

Sprawa zakładania ogrodów dla zabaw dziecinnych, coś w rodzaju parku d-ra Jordana w Krakowie,idzie wogóle u nas po wszystkich miastach nadzwyczaj powoli lub też drzemie w najlepsze. Słusznie też p.Jankowski powiada„Budźmy „ją wszyscy, którzy głos mamy, aby z nieuchwytnej mgławicy stała się czynem i przyoblekła kształty widoczne. „Przypominajmy o niej często, bo wśród wielu potrzeb naszych jest to jedna z najważniejszych, a ważność jej z „każdym rokiem wzrasta".

Co do Radomia, to pod patronatem tutejszego Tow. dobr. odbyły się u nas dwie takie zabawy dla dzieci na placu Wystawy w d. 15 i 22 z. m. i dziatwa biorąca w nich udział bawiła się serdecznie, raźno i wesoło, ku zadowoleniu rodziców.

Zabawy takie mogłyby i na przyszłość być urządzane, gdyby znalazły się osoby, mianowicie panie, co biorąc tę sprawę do serca, zajęłyby się nadal urządzaniem zabaw i nadały im właściwy kierunek, obmyślając urozmaicenia dla biorącej w nich udział dziatwy.

Trzeba w dzieci wyraz zadowolenia skoro się dzieci poczują tylko na świeżem powietrzu, na murawie, nie krępowane względami, jakie są i muszą być zachowywane w ogrodzie miejskim. gdzie ani biegać tak swobodnie nie można, ani grać w piłkę, bo przy tej zabawie gazony się psują

Istnieje jeszcze wzgląd jeden, a dość ważny, że do parku miejskiego dzieci są ubierane, a właściwie strojone i już to samo oddziaływa na swobodę ich ruchów i budzi obawy, aby nowej strojnej sukienki nie splamić lub nie podrzeć.

Tego rodzaju przeszkody w zabawach dla dzieci winny być stanowczo unikane;niech w zabawach dziecięcych panuje swoboda, wesołość, a dzieciom od nich tylko zdrowia, tego najdroższego skrabu, przybędzie.

### Wyciąg częściowy z ksiąg kasowych Komitetu budowy kościoła rzymsko-katolickiego w m. Radomiu od r 1898 do d. 8 lipca r. 1900.

*W ciągu roku 1899 wnieśli:*

22) p. Franciszek Grajnert zebrane—rub. 16; 23) Redakcja „Gaz, Rad."—rub. 110; 24) p. Czesław Mierzejewski zebrane—rub. 57 kop. 2; 25) p. Policmajster z przedstawienia—rub. 151 kop. 70; 26) p. Karol Staniszewski (ojciec)—rub. 3000; 27) ks. Jan. Białecki—rub. 5; 28) p. Romanowski z banku—rub. 1006 kop. 52; 29) p. Sławiński zebrane—rub. 106 kop. 60; 30) p. Mierzyński zebrane—rub 54 kop. 18; 31) p. Dwornikowski zebrane—rub 100; 32) p. Wiktor Gruszczyński zebrane—rub. 36; 33) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 170; 34) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 1000; 35) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 290; 36) p. Chmielikowski zebrane—rub. 112; 37) ks. Naulewicz z puszek—rub. 39 kop. 60; 38) p. Skorżyński zebrane—rub 60 kop. 75; 39) p. Mierzejewski zebrane—rub. 150; 40) p. Jan Ciszewski zebrane—rub. 10; 41) p. Stanisław Dzikowski zebrane—rub. 225; 42) p. Józef Hempel zebrane—rub. 81; 43) p. Leopold Dutkowski zebrane—rub. 26; 44) p. Teodor Adamski zebraze—rub. 30; 45) p. Bolesław Jabłoński zebrane—rub. 50; 46) p. Juljan Jankowski zebrane—rub. 21; 47) Włodzimierz Kulczycki zebrane—rub. 26; 48) uczniowie klasy III—rub. 4 kop. 60; 49) p. Aloizy Imbs zebrane—rub. 60; 50) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 51 kop. 65; 51) p. Braziewicz zebrane—rub. 71 kop. 26; 52) p. Saski zebrane—rub. 307 kop. 1; 53) p. Jankowski z puszek—rub. 12 kop. 70; 54) ks. Naulewicz od pani Sędzikowskiej—rub. 622 kop. 50; 55) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 85 kop. 75; 56) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 140; 57) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 51; 58) Aloizy Imbs zebrane—rub. 45 kop. 50; 59) ks. Puławski z puszek—rub. 37; 60) ks. Puławski zebrane—rub. 200; 61) p. Szumański z puszek—rub. 46; 61) pani Wnuczyńska zebrane—rub. 105 kop. 1/2; 63) p. Szumański z puszek—rub. 32 kop. 80; 64) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 70 kop. 30; 65) p. Szumański z puszek—rub. 40; 66) p. Cezaryna Herdin z puszek—rub. 3 kop.



67 1/2; 67) Redakcja „Gaz. Rad."—rub. 640; 68) p. Mierzyński z puszek—rub. 27 kop. 54; 69) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 51 kop. 10; 70) Kasa Pożyczkowa Przemysłowców radomskich—rub. 3000; 71) p. Szumański z puszek—rub. 25 kop. 50; 72) p. Silnicki z puszek—rub. 17; 73) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 60 kop. 80; 74) ks. Puławski zebrane—rub. 570 kop. 10; 75) p. Aloizy Imbs z puszek—rub. 54 kop. 66; 76) p. Jan Gierycz z puszek—rub. 17 kop. 78; 77) p. Mierzyński zebrane—rub. 35 kop. 41; 78) p. Szumański zebrane—rub. 46 kop. 70; 79) p. Mierzyński zebrane —rub. 95; 80) p. Szumański z puszek—rub. 23 kop. 85. (c. d. n.)

## Ze świata.

**Los chłopów polskich w Saksonji.** Od kilku lat zwiększyło się ogromnie wychódźtwo ludności wiejskiej z Galicji do roboty „na Saksy" czyli do pruskiej prowincji Sachsen.—Ruchu tego nie wywołuje brak zarobku na miejscu.—W Galicji zwłaszcza zachodniej roboty jest dość, brak robotnika w letnich miesiącach wywołuje nieraz zastój w robotach i wpływa na znaczne podwyższenie cen robocizny. Mimo to chłop wskutek wrodzonej ciekawości i ruchliwości chętnie daje posłuch płatnym naganiaczom, by szukać szczęścia za granicą. Dopiero gdy się znajduje daleko od swoich, przekonywa się często z goryczą, że padł ofiarą nędznego wyzysku. Zysk cały przypadł ajentom, a biedak otoczony innowierczą, obcą i nienawistną rasą, nie umiejący sobie poradzić ani się rozmówić, traktowany jak bydle, nie tylko nie znajduje polepszenia losu, ale utraca wiarę i moralność.

Perswazje są daremne. Trzeba dopiero ciężkich doświadczeń, któreby ludziom otworzyły oczy. Przytaczamy w oryginale list zbiorowy, pisany w czerwcu b. r. przez ludzi pochodzących z Kłyża w pow. dąbrowskim, którzy wyszli „na Saksy", a teraz z pod Magdeburga odzywają się na miłość Pana Boga, aby im dopomożono do wyrwania się z ciężkiej niewoli z tego „piekła", w jakiem zostają. „Niech Pan Bóg broni, bośmy są bardziej jak w cięższym kryminale to by my takiej krzywdy nie mieli. Nie możemy tego ścierpieć, bo nas chłopów do pługa zaprzęgają i do bron.—W galicji to ani konie tak ciężko nie robią. Płacić to nie chcą to z nami wydziwiają. A jak kto powie, żeby płacili tak jak jest w „kuchtrakcie", to zara żandara sprowadzają i do hareśtu biorą. A jak kto chory, to mu nie wierzą, tylko go biją i do roboty gonią. A on się ani może ruszyć i na polu też biją strasznie".

Oby takie listy dochodziły do wiadomości włościan i ostrzegały ich przed straszemi dla ciała i duszy niebezpieczeństwami emigracji na „Saksy" i w ogóle w świat daleki.

## Telegramy.

**Petersburg** d. 6 b. m. Wskutek wydatków nadzwyczajnych, spowodowanych wydatkami na Dalekim Wschodzie, uznano za niezbędne czasowo podnieść taryfę celną dla niektórych przedmiotów handlu europejskiego z zachowaniem taryfy konwencyjnej, stosownie do obowiązujących traktatów handlowych Rosji z państwami zagranicznemi.

**Berlin,** 5-go b. m. Rząd niemiecki wydał rozkaz uformowania jeszcze jednego oddziału wojska z 10,000 ludzi, który ma być wysłany do Chin.

**Rzym,** 6-go b. m. Ogólne zaniepokojenie wywołuje wiadomość, że królowa Małgorzata zachorowała. Czy stan zdrowia przedstawia poważniejsze niebezpieczeństwo, nie wiadomo jeszcze.

**Londyn** d. 6-go b. m. Biuro Reutera donosi z Szanghaju: Li-Hung-Czang odebrał sobie życie, gdyż dowiedział się, że z Pekinu nakazano ściągnąć go przemocą do stolicy, gdzie wróg jego Li-Ping-Heng przyszedł do najwyższej władzy i zażądał ścięcia Li-Hung-Czanga.

**Petersburg** d. 6-go b. m. Depesza konsula rosyjskiego z Czifu, datowana d. 2-go b. m., opiewa:Yuan-Sai-Kay telegrafuje: Jak donosi d. 16-go lipca Tsung-Li-Yamen, wszyscy posłowie żyją; stosunki przyjacielskie przywrócono; obmyślane są tu środki, celem wysłania posłów do Tientsinu pod konwojem; o tem wszystkiem Tsung-Li-Yamen prosi zawiadomić rządy dla uspokojenia ich.

**Szanghaj** d. 6-go b. m. Gubernator Szantungu telegrafuje, że poselstwa zagraniczne w Pekinie jeszcze w d. 26-ym lipca były niezdobyte. Bokserowie i wojsko chińskie walczą między sobą. Zbiegi chińskie z Pekinu donoszą, że domy większej części bogatych mieszkańców Pekinu splądrowane są przez żołnierzy jenerałów Yunglu i Tungfuhsianga. W liczbie ściętych z rozkazu jen. Li-Ping Henga wybitnych chińczyków znajduje się były poseł chiński w Petersburgu, Hsiu-czing-czeng. Ze znakomitszych osób tylko jen. Yunglu i Wunwenczwang przemawiają za polityką pokojową, ale wpływ ich unicestwiony.

**Londyn** d. 7-go b. m. Z Tientsinu donoszą, że pochód wojsk sprzymierzonych do Pekinu rozpoczął się na całej linji. Przyjęto następujący plan operacyjny: Ostrożne posuwanie się ku Pekinowi, dopiero w ostatniej chwili raptowne uderzenie ze wszystkich stron na miasto celem oswobodzenia posłów. Japończycy od piątku są zetknięci z nieprzyjacielem.

**Szanghaj** d. 5-go b. m. Szeng zapewnia, że edyktem cesarskim z d. 2-go b. m. pozwolono posłom zagranicznym znosić się z rządami swojemi za pomocą depesz jawnych, niecyfrowanych, tudzież odesłać ich pod eskortą do Tentsinu.

**Londyn** d. 5-go b. m. Z Bloemfonteinu donoszą: Pod Honningspruitem na południe Kronsztadu pociąg kolejowy, na którego maszynie powiewała flaga angielska, ponieważ w pociągu znajdował się konsul amerykański, został wykolejony i podpalony przez patrol burów. Czterech ludzi skutkiem tego zginęło, a trzech jest rannych. Pułkownika lorda Algernon-Lennoxa i czterdziestu anglików wzięto do niewoli, wszakże na prośbę konsula amerykańskiego wypuszczono napowrót.

**Londyn** d. 5-go b. m. Z Pretorji donoszą, że prezydent Krüger i jen. Bohta wydali proklamację, w której powiadają, że wynagrodzą farmerom wszystkie straty, zrządzone przez anglików, jeżeli nie opuszczą sztandarów.

**Rzym** dn. 5 b. m. Wywiezienie zwłok króla Humberta z Monzy do Rzymu nastąpi w środę o godzinie 8-ej min. 21 wieczorem, tak aby mogły one przybyć do Rzymu bezpośrednio przed złożeniem ich do grobu w Panteonie. Królowa Małgorzata udaje się wprost do Turynu i nie będzie obecna przy ceremonji rzymskiej. Królestwo udadzą się do Rzymu przed wywiezieniem z Monzy ciała, ktoremu towarzyszyć będą Rudini i jen. Ponza di San Martino. Załogi Medjolanu i Monzy stanowić będą szpaler wzdłuż drogi.

**Rzym** dn. 6-go b. m. Proces Bresciego odbędzie się we wrześniu przed najwyższym sądem senatu w Rzymie. Aresztowania anarchistów trwają. W więzieniu medjolańskiem musiano zastosować do jednego z więźniów kaftan bezpieczeństwa. Policja aresztowała w nocy piątkowej piętnastu anarchistów, zebranych na bankiecie,



**Podziękowanie.**

Wszystkim tym, którzy tak licznie brali udział w bolesnym obrzędzie pogrzebu męża mojego

**ś. p. Józefa Lejkowskiego,**

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu miejscowemu i przybyłemu niemal z całego powiatu bezinteresownie dla oddania ostatniej posługi religijnej zmarłemu, jak również Wielmożnemu Naczelnikowi powiatu iłżeckiego Moroszkinowi za okazane mi współczucie, oraz wszystkim Kolegom zmarłego i Wójtom Gmin, którzy na własnych barkach zanieśli drogie mi szczątki na wieczny spoczynek, a także i tym którzy z całą troskliwością zajęli się pogrzebem, ze zbolałego serca składa staropolskie „Bóg zapłać"

**Stroskana Żona.**

406—1

†

ś. p.

Śmierć nieubłagana coraz to nowe zabiera ofiary z pośród grona przyjaciół, znajomych i rodziny i to przed czasem: oto w dobrach hr. Przezdzieckiego w Falentach zmarł przed kilku dniami administrator dóbr **ś. p. Józef Szymański**, człowiek w sile wieku bo zaledwie liczący lat 35, obdarzony niepospolitą siłą, i cieszący się całe życie najlepszem zdrowiem, osierociwszy młodziutką żonę i dwuletnią córeczkę.

Był On wzorowym małżonkiem, dobrym obywatelem kraju, prawdziwym przyjacielem, i znakomitym agronomem; ciało sprowadzone z Falent gub. warszawskiej do parafii Szczeglice i tu złożone w familijnym grobie na wieczny spoczynek.

Spoczywaj w Bogu, kochany Józefie; niech ziemia rodzinna lekką Ci będzie!

Te wieńce z kwiatami uwite dla Ciebie
Od serc kochanych ojca, siostry, żony,
Jako przyjaciel na Twoim pogrzebie
Łzami polałem mocno rozrzewniony.

**Ksawery.**

## Rozmaitości.

**Pojedynek chiński** rozegrał się w tych dniach na placu wystawy, w Paryżu, pomiędzy dwoma synami państwa niebieskiego: Pe-ki-Lo-Sangiem i Long-Si-Thuangiem. Nienawidzili się oni oddawna, z powodu ładnej, młodej Japonki, którą obaj kochali, a która na żadnego z nich patrzeć nie chciała, i postanowili stoczyć pojedynek, według zwyczajów chińskich. Stanęli tedy w nocy naprzeciwko siebie w oddaleniu dwóch kroków i zaczęli grzmiącym głosem obrzucać się najstraszliwszemi obelgami. Trwało to cztery godziny, aż wreszcie słabszy fizycznie, Pe-ki-Lo-Sang, padł na ziemię, zalany krwią, która broczyła mu się z ust i nosa. Gdy znaleziono go nieprzytomnego, następnego dnia rano, zawiadomiono policję i Long-Si-Thuang został zaaresztowany pod zarzutem czynnego zelżenia rodaka. Przy pomocy tłómacza wszakże sprawa się wyjaśniła i puszczono zwycięzcę na wolność.

## Odpowiedzi od Redakcji.

W-ny K—k w Rad. Upraszamy o łaskawe podanie nazwiska swego dla wiadomości redakcji.

W-ny A. P. w Kam. List Sz. Pana zakomunikujemy zarządowi Tow. Dobr.

# OGŁOSZENIA.

**OGŁOSZENIE.** Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3-ch, drugie zaś 4-ch miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie 22577/394—2

| № fr. | Data mies i r. wysł. | i przyb. towaru | Stacja wysyłająca | Stacja odbierająca | Wysyłający | Odbiorca | Rodzaj towaru | Il. szt. | Waga P. | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1900 rok. | | | | | | | | | |
| 1395 | 4 5 | 13 5 | Słomin Alb. | Jastrząb | Łoziński | okaz. frachtu | Lakier | 1 | 4 | 14 |
| 40708 | 13 5 | 15 5 | Warszawa | Skarżyzk. | Wogan K° | „ | Herbata | 1 | 1 | 30 |
| 9170 | 2 5 | 6 5 | Częstochowa | Niekłań | Wajnberg | fabr. Wengla | Szajby żel. | 1 | 1 | 14 |
| 17797 | 1 5 | 6 5 | Warsz. M. N. | Końskie | Zajdenbajtel | okaz. frachtu | Nacz. żel. em. | 1 | 3 | 11 |
| 10810 | 24 5 | 27 5 | Ostrowiec | „ | Mandelbaum | „ | Swiece stear. | 2 | 5 | 30 |
| 10274 | 8 5 | 12 5 | Lublin | „ | Fetter | Polakowski | Wyr. wódcz. | 1 | 8 | 08 |
| 13744 | 23 5 | 24 5 | Radom | Wierzbnik | Singer | Rożek | Masz. do szyc. | 1 | 2 | 24 |
| 6768 | 24 5 | 26 5 | Warsz. W. | Opoczno | Flusfeder | okaz. frachtu | Ultramarina | 2 | 3 | 10 |
| 271 | 2 6 | 3 6 | Częstochow. | „ | Nagłowski | „ | Wyr. galant. | 1 | 1 | 04 |
| 19547 | 4 5 | 9 5 | Warsz. M. N. | Ostrowiec | Niemiec | „ | Kapelusze | 1 | 1 | 00 |
| 22452 | 23 5 | 27 5 | „ | „ | Bichlauer | „ | Tr. mor. i spr. | 1 | 3 | 19 |
| 37118 | 3 5 | 7 5 | „ | „ | Grodzki | „ | Młoc. z przy. | 3 | 14 | 10 |
| 39922 | 12 5 | 16 5 | „ | „ | Galpern | „ | Gorsety | 1 | 1 | 20 |
| 42289 | 19 5 | 24 5 | „ | „ | Gaberfeld | „ | Wyr. galant. | 1 | 1 | 20 |
| 42542 | 23 5 | 27 5 | „ | „ | Wagan i K° | „ | Herbata | 1 | 1 | 30 |
| 43476 | 26 5 | 30 5 | „ | „ | Goldberg | „ | Świece par. | 2 | 5 | 25 |
| 670 | 15 4 | 10 5 | Sewastopol | „ | Romanowicz | „ | Rzeczy dom. | 9 | 14 | 00 |
| 3241 | 10 5 | 13 5 | Bliżyn | „ | Zakł. Bliżyn | „ | Części masz. | 1 | 1 | 00 |
| 7708 | 13 5 | 16 5 | Łódź | „ | Kun | „ | Paki próżne | 5 | 2 | 00 |

## Spółka Rolna Radomska

zawiadamia:

**O WYSTAWIE KONI i JARMARKU NA INWENTARZE**

odbyć się mających w **Radomiu** w dniach **9, 10, 11 i 12 Września r. b.**

Na Wystawie tej rozdane będą następujące **nagrody: medali srebrnych dwa, bronzowych osiem, listów pochwalnych dziesięć i pieniężne w ogólnej kwocie 950 rubli.**

Korespondencja winna być adresowaną do Sekretarza Wystawy

**J. HELBICHA W RADOMIU, LUBELSKA 423.** 342—9

## „WARSZAWSKIE" TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

UBEZPIECZENIA:

**Zabudowań, ruchomości rolnych i domowych oraz inwentarzy, dla członków INSPEKTORATU LUBELSKIEGO (Grupy Janowskiej) i GRUPY RADOMSKIEJ,**

jak w latach poprzednich, tak i obecnie przyjmuje **Agientura Radomska** przy ulicy Kościelnej pod Nr. 445, dom Kaufmana I piętro.

347—4 *G. Mierzanowski.*

## *Ogłoszenie.*

**ZARZĄD TOWARZYSTWA**

## Wzajemnego Kredytu

**w Radomiu**

ma zaszczyt podać do wiadomości, że ogólne nadzwyczajne zebranie członków towarzystwa odbędzie się d. 13-go (26-go września r. b. o godzinie 5-ej po południu w sali hotelu Europejskiego w Radomiu.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1) wniosek dotyczący przedłużającej się nieobecności jednego z członków zarządu;

2) wybór 4-go członka zarządu w myśl uchwały Ogólnego Zebrania z d. 2/IV r. b.

Każdy członek ma prawo uczestniczyć na zebraniu osobiście lub przez pełnomocnictwo, które najpóźniej na dni trzy przed Ogólnem Zebraniem winno być złożone Zarządowi Towarzystwa.

Gdyby Zebranie to nie doszło do skutku, termin powtórnego Ogólnego Zebrania naznacza się na d. 4 (17 października r. b. w tem samem miejscu i o tej godzinie.

Decyzje tego zebrania będą prawomocne bez względu na ilość członków.

Towarzystwo załatwia wszelkie zlecenia tyczące się kupna i sprzedaży papierów procentowych, wystawia przekazy na wszystkie główniejsze miejscowości kraju, cesarstwa i zagranicy, dyskontuje na $8^{1}/_{2}\%$ w stosunku rocznym a od zlokowanych pieniędzy płaci do 6%. 402—1

## DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

Zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

## ALFRED GRODZKI

**WARSZAWA, 33 SENATORSKA 33**

Cennik i katologi wysyłają się franco i gratis. 88—3

**AKCYJNE TOWARZYSTWO**

## fabryki wyrobów metalowych

## CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w **Warszawie** Towarowa 40 poleca formy do cukru i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcęgi. 4522|375—19

# Hotel „Bristol"

## w Kielcach.

Nowootworzony przy ulicy Konstantego **Hotel Bristol** urządzony ze wszelkimi wygodami jako to: dzwonki elektryczne, telefony, kąpiele, prysznice, sala koncertowo-balowa, omnibus najnowszej konstrukcji na wszystkie pociągi, kanalizacja, wodociągi, urządzenia sanitarne podług najświeższych wymagań.

Hotel składa się z 44 numerów. Numer z kompletną pościelą, opałem, światłem i usługą od 60 kop. do 2—50.

Polecając się Szanownej Publiczności pozostaję z uszanowaniem

**Rafał Piwowarski.**

401—3

**Zaginął weksel** na rb. 100 podpisany przez Jana i Władysława Rużyckich wystawiony na zlecenie Wawrzyńca Binkowskiego. Znalazca zechce złożyć w kancelarji sądu gminnego w Dzierżkowie. 397—2

**Dziecięca logika.**

— A czy dziki naprawdę pożarł misjonarza?

— Rzeczywiście.

— Czy proszę ojca, misjonarz dostanie się do nieba?

— Naturalnie.

— A dziki?

— Ależ nie.

— A jakże misjonarz może się dostać do nieba, jeżeli dziki się tam nie dostanie, kiedy go dziki ma w żołądku.

**K**toby miał z pp. obywateli do zbycia w większej ilości, **masło śmietankowe lub do potraw, sery wszelkiego gatunku, miód, wosk, powidła, grzyby, owoce suszone i t. p. artykuły,** raczy łaskawie nadesłać wyczerpującą ofertę: Radom ulica Spacerowa, dom Krugera, mieszkania № 3—dla M. R.

407—3

Dozw. przez Urząd lekarski

ZUPEŁNIE NIESZKODLIWY




Odświeża skórę i nadaje jej miękkość, delikatność i puszystość

Żądać wszędzie w blaszanem opakowaniu z podpisem **H. Lachs.**

Pudełko po kop. 15, 30, 50, 75 100.

Adres: Warszawa, H. Lachs. ul. Solna Nr. 9.

392—12

## Szkoła 4 klasowa Filologiczna,

**V. PROGIMNAZJUM**

**w Kielcach**

otwiera zapis uczniów 7(20) sierpnia i przygotowywa: do 5-ej klasy gimnazjum i szkół realnych, do seminarjów duchownych, do specjalnych oddziałów szkół: handlowych, 5-ej klasy, mechanicznych, technicznych i do innych, gdzie przeważnie żądany jest zakres wiadomości 4-ch klas. Przy szkole jest pensjonat i półpensjonat z konwersacją niemiecką i francuską. 405—6

**Przełożony szkoły**

**ANDRZEJ UBYSZ.**

**W** nocy z d. 5 na 6 b. m. w pociągu przychodzącym z Kielc skradziono bilet wojskowy wydany na imię Karola Himmela, książeczkę z kasy przemysłowców radomskich № 6811—274/3 wydaną temuż Himmlowi oraz sakpalto. Uprasza się o odniesienie do redakcji. 408—3

**!!Nowootworzony!!**

## ZAKŁAD

**TAPICERSKO-DEKORACYJNY**

## F. WOJTOWICZA

**Lubelska № 125 obok Banku.**

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryzkich i własnych rysunków, jak również podejmuje się przerabiania po cenach umiarkowanych. Jako długoletni pracownik pierwszorzędnych firm meblowych, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze gusta Sz. Klijentów. Polecając się łaskawym względom,

pozostaję z szacunkiem

*F. Wójtowicz.*

301—43

## Towarzystwo Łowickie

**przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.**

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—43

## FABRYKA OCTU ZDROWIA

**przy ulicy Warszawskiej w domu W-go Pohla pod firmą**

## *N. Przednowek*

**dawniej P. Koźmiński**

poleca swoje octy ze spirytusu, otrzymywanego bez opłaty akcyzy, na mocy pozwolenia P. Ministra Finansów.

Ocet mojej fabrykacji uznany został przez Radę Lekarską za zupełnie **zdrowy do użytku** i nadaje się wybornie do przyrządzania wszelkich **marynat i konserw**—za trwałość których ręczyć mogę. 307—10

**R**odowita **Paryżanka** poszukuje miejsca na demi-place. Wiadomość w kantorze drukarni W-go Józefa Grodzickiego.

393—1

**Poszukuję** obowiązku samodzielnego **Rządcy, Kasjera, Magazyniera Inkasenta i t. p.** Złożę 2000 rb. kaucji. Tenże za wyrobienie posady zapewnia wynagrodzenie Dyskrecja. Wiadomość w Redakcji sub. K.W.

395—1

**RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI**

**Iwangr.-Dąbrow.**

**od d. 19 maja r. b.**

(według czasu miejscowego)

**Do Kielc odchodzą:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| № 1 | o godzinie 1 | minut 33 | po poł. |
| № 3 | „ 4 | „ 58 | rano |
| № 25 | „ 9 | „ 39 | wieczorem |

**Do Warszawy odchodzą:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| № 2 | o godzinie 3 | minut 53 | po poł. |
| № 4 | „ 1 | „ 7 | w nocy. |
| № 26 | „ 8 | „ 17 | rano |

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 26 Iюля 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.